

Krajobraz - instrukcja obsługi

Przewodniki turystyczne oprócz zabytków i atrakcji opisują przyrodę, także tę nieożywioną. Pojawiające się w nich pojęcia takie jak półwysep czy wydma nikomu nie sprawią problemu, ale morena czołowa czy eratyk to już trudniejsza sprawa, a o kojarzy się co najwyżej z czarnoksiężnikiem. Czas więc na wycieczkę geoturystyczną, by spojrzeć na okolice Poznania okiem geografa.

Krajobraz środkowej Wielkopolski to w dużej mierze efekt działania lądolodu. Olbrzymie masy lodu, które nasunęły się z terenu dzisiejszej Skandynawii, spiętrzały wały wzgórz zwanych morenami czołowymi, a wody płynące pod lodem złożyły głębokie rynny. Po cofnięciu się lądolodu rzeźbę terenu zaczęły kształtować również wiatr (tworząc wydmy) i rzeki.

Na tropach lądolodu

Adam Wodiczko, inicjator utworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego, nazwał ten teren *żywym muzeum form polodowcowych*. Terenową lekcję geografii najlepiej zafundować sobie na ścieżce dydaktycznej *Na tropach lądolodu*. Na trasie znalazło się m.in. Jezioro Kociołek, które powstało jako zagłębienie wydrążone przez wodę pod powierzchnią lodu oraz Oz Bukowsko-Mosiński – wydłużony wał przypominający nasyp kolejowy. Oz zbudowany z piasku i żwiru, które osadziły się w tunelu pod lądolodem, jest jednym z najdłuższych w Europie poza Skandynawią. Dawnym wzgórzem polodowcowym (tzw. kemem) jest Wyspa Zamkowa na Jeziorze Góreckim, ale największe wysokości osiągają wzgórza morenowe, co wykorzystuje się, umieszczając na nich wieże widokowe, tak jak na Morenie Pożegowskiej w Mosinie albo na Dziewiczej Górze. Sporych różnic wysokości – jak na warunki wielkopolskie – można się też spodziewać w Parku Krajobrazowym Promno.

Wyrzeźbione przez wodę

Podczas dłuższego postoju lądolodu wypływające z niego masy wody połączone z wodami Prawarty wyłobiły potężną, szeroką dolinę, zwaną Pradolina Warszawsko-Berlińską. Dziś płynie nią Warta oraz Kanał Mosiński. Sytuacja powtórzyła się na północ od Poznania, gdzie powstała Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka (wykorzystywana przez Wartę i dolną Wełnę). Pomiędzy nimi ciągnie się pasmo wzgórz morenowych, które przecina wąska dolina Poznańskiego Przełomu Warty [\[WU1\]](#). W wielu miejscach doliny występują wydmy, o czym świadczy nazwa Sahara Lubońska i o czym przekonują się rowerzyści na Nadwarciańskim Szlaku Rowerowym. Unikatowym obiektem jest imponujący tor motocrossowy w miejscu dawnej kopalni kruszyw nad Wartą w Obornikach.

Meandrująca (wijąca się) Warta pozostawiła liczne starorzecza – fragmenty dawnego koryta. Można je oglądać na Łęgach Mechlińskich, na Bobrowym Szlaku w Czmońcu i w Rezerwacie Krajkowo. Często mają ciekawe nazwy – jak Jeziórko przy parku pałacowym w Rogalinie, Świećconka w Radzewicach czy Kocie Doły w Luboniu. Większe zbiorniki w rejonie Poznania to najczęściej jeziora w polodowcowych rynnach, a więc długie, wąskie i głębokie, jak jeziora Kierskie, Strykowskie, Lusowskie, Niepruszewskie i Grzymisławskie albo ciąg jezior w rejonie Kórnik. Przy okazji warto odnotować najciekawsze wyspy (na Jeziorze Swarzędzkim, na Wełnie w Obornikach, Ostrów Radzimski na Warcie), imponujący Półwysep Szyja w Bninie oraz Źródło Żarnowiec.

Efekt rzeźbiarskiej działalności jest również malownicza dolina Cybiny koło Gortatowa i dolina Wełny oglądana z punktu widokowego w rejonie Kowanówka. Woda wyłobiła również *nawiedzony* wąwóz w Babicy, Jar pod Uzarzewem, Śnieżycowy Jar w rejonie Starczanowa czy wąwozy erozyjne w obrębie Puszczykowskich Gór w Wielkopolskim Parku Narodowym.

Przybysze z północy

Głazy narzutowe, zwane eratykami, to olbrzymie kamienie przyniesione przez lądolód. Największe często zyskują własną nazwę. Na uwagę zasługują głazy Wielkopolskiego Parku Narodowego: największy – Głaz Leśników, Głaz Adama Wodiczki czy Głaz Franciszka Jaśkowiaka, a także Głaz Zamoyskiego, który nie jest eratykiem, lecz skałą sprowadzoną z Tatr. Przy Muzeum Przyrodniczym w Jeziorach powstał ogródek petrograficzny, gdzie można zobaczyć aż 20 różnych typów głazów narzutowych. Wśród ciekawych eratyków

warto wymienić gład Wojciecha Bogusławskiego w Glinnie i gład wydobyty z dna Warty, stojący przy kościele w Rogalniku. Kilka lat temu do sąsiedniego Rogalina przywieziono z kopalni odkrywkowej w Koninie gład narzutowy, który waży – bagatela – ponad 25 ton! Zupełnie inne, kosmiczne pochodzenie mają meteoryty z kolekcji poznańskiego Muzeum Ziemi, które uderzyły w ziemię w rejonie poznańskiego rezerwatu przyrody Meteoryt Morasko.

Piotr Basiński

Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna